

TABLICA POŚWIĘCONA POR. AUGUSTYNOWI WESTPHALOWI  
ŻOŁNIERZOWI WYKŁĘTEMU – OSTATNIEMU KOMENDANTOWI NACZELNEMU  
TAJNEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ „GRYF POMORSKI”  
Znajduje się w Przedkowie koło Kartuz i jest umieszczona na budynku  
Remizy Straży Pożarnej



Por Augustyn Westphal i por. Józef Dambek byli wybitnymi polskimi konspiratorami, których można stawiać w jednym szeregu z takimi Polskimi Bohaterami czasu wojny, jak A.E.Fieldorf ps. „Nil”, i Jan Karski. Po odzyskaniu przez Polskę Pomorza w 1920r. Rozpoczęli tworzenie na Pomorzu systemu obronno-wywiadowczego i sabotażu, tzw. "Sieć Dywersji Pozafrontowej". Konspiratorzy Sieci, na wypadek wojny mieli pozostać na terenie zajęтым przez wroga i prowadzić dywersję do czasu nadejścia odsieczy. Na bazie Sieci, jesienią 1939r. powołali Tajną Organizację Wojskową „Gryf Kaszubski-Pomorski”, do której kaszubi oddawali swoich najlepszych synów. Statut „Gryfa” głosił, że głównym celem TOW Gryf Pomorski „jest wyzwolenie Ojczyzny i Kościoła Katolickiego z niemieckiego brunatnego faszyzmu i sowieckiej czerwonej zarazy”. Gryf od września 1939r. deklarował walkę z dwoma okupantami Polski – Hitlerem i Stalinem, wzniecając płomień walki od Torunia -Bydgoszczy-Chojnice po brzegi Bałtyku. Obaj byli żołnierzami Wykłętymi-Niezlomnymi. Nie złożyli broni po wojnie. Por. J .Dambek został zamordowany przez kata kaszubów, Jana Kaszubowskiego 4.03.1944r. w Sikorzynie, a por. A. Westphala, zamordowano 12. 09.1946r. w Wejherowie. Obaj zostali zamordowani przez niemieckie gestapo, będące na usługach rosyjskiego NKWD, a które to gestapo, 17.04.1944r K. Rokossowski -Dowódca II Frontu Białoruskiego, w Szczecinie, przemianował na UB. Celem było, narzucenie Polsce komunizmu. Żołnierze Gryfa w sposób trwały łączyli czynnik narodowy z katolickim, dlatego byli mordowani skrytobójczo, przez gestapo-NKWD-UB, nie tworzono dokumentacji, grzebano ich w śmietnikach. Akowcy mieli procesy pokazowe co pozwalało odnaleźć ich groby. Z inicjatywy ETOS-u w 2001r. na budynku Starostwa Powiatowego w Wejherowie, umieszczono Tablicę upamiętniającą A. Westphala, ale ówczesne władze odmówiły napisania w jej treści, prawdy o tym,, że **Maż Stanu, Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu, por A. Westphal, został skrytobójczo zamordowany przez UB.**

# Powstanie Pomnik

## Kaszubskiego Bohatera czasu wojny por. Augustyna Westphala, Dowódcy TOW „Gryf Pomorski”



Zespół ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski” upamiętni pomnikiem 60. rocznicę zamordowania skrytobójczo przez UB największego Kaszubskiego Bohatera czasu wojny por. Augustyna Westphala, ostatniego Dowódcę TOW „Gryf Pomorski”, męczennika za wiarę. Pomnik ku Jego Pamięci powstanie na ziemi „Gryfa” w Lasach Mirachowskich, w wyjątkowym uroczysku w pobliżu rezerwatu leśnego na szlaku turystycznym, w „Mateczniku Gryfa” w miejscowości BÓR. Z tego miejsca w ostatniej fazie wojny charyzmatyczny Dowódca Pomorski A. Westphal, Mąż Stanu Polskiego Państwa Podziemnego zorganizowanego w 1939 r. w strukturach „Gryfa”, dowodził trzydziestotysięczną organizacją.

Pomnik powstanie przy wydatnej pomocy Bernarda Skorowskiego, Prezesa Stowarzyszenia Dzieci Wojny w Polsce Oddział Pomorski, oraz Marii Hinca i Mariana Hinca, rodziny ze Smolnik słynnej na Kaszubach i Pomorzu z wyjątkowej hojności na cele upamiętniania czynów patriotycznych w czasie II wojny światowej.

O pomnik taki od lat zabiegali Etosowcy, wybitni żołnierze „Gryfa” ze Sztabów Dowódczych, m.in.: legendarni łącznicy „Gryfa” Maria Lemke-Blok, Józef Blok ze Sztabu A. Westphala, który mieścił się w ich gospodarstwie w Przyrowiu; Bracia Bronisław i Stanisław Bigusowie z Przyrowia ze Sztabu Dowódcy „Gryfa”; legendarna Szełfowa Komendanta Naczelnego „Gryfa” por. inż. Grzegorza Wojewskiego Gertuda Medyńska-Wojewska; Urszula Suchomska z Kościerzyny - córka Pomorskiego Bohatera Jana Gończa, Kronikarza i Dokumentalisty „Gryfa”, oraz rodzina Pryczkowskich, u której w Borzystowskiej Hucie mieścił się Sztab Dowódców „Gryfa” J. Dambka i A. Westphala.

Pomnik jako całość nawiązywać będzie do kaszubskich legend o Stołemach, które to legendy w swej twórczości przywołał ks. Bernard Sychta i Aleksander Majkowski.

Pomnik będzie usytuowany na kaszubskiej wysoczyźnie, na symbolicznej górze zwanej przez żołnierzy „Gryfa” „Matecznikiem Gryfa”, skąd rozciąga się wspaniały widok, m.in. na kościół Królowej Kaszub – Matki Boskiej Sianowskiej, i skąd biorą początek kaszubskie rzeki. Pomnik będzie stał w otoczeniu pięknej polskiej przyrody, która dawała Im schronienie i była wiernym towarzyszem walki. Na pomniku umieszczona zostanie tablica wykonana przez znany Zakład Kamieniarski Marszałka-ojciec i syn w Gdyni.

Legendarna Szełfowa Sztabu „Gryfa” Gertruda Medyńska-Wojewska z Zespołu ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski” zaproponowała, „aby Pomnik

ten został postawiony na kamiennej podstawie w kształcie litery „V”, od pierwszej litery łacińskiego słowa victoria - zwycięstwo, ponieważ Etosowcy przywrócili prawdę o wyjątkowym bohaterstwie Kaszubów i Pomorzan z „Gryfa” w

czasie wojny, która to prawda była zaklamywana przez UB, SB i ich obecnych następców”.

Ostatni Dowódca „Gryfa” por. Augustyn Westphal, jako mobilny konspirator, walczył od pierwszych dni września 1939 r. do 1946 r., kiedy to ujawnił się i dopiero wtedy został skrytobójczo zamordowany przez UB. Jest to swego rodzaju rekord w konspiracji, nie tylko na Pomorzu, ale również w Generalnej Guberni. Pomorski Bohater został zamordowany w 63. roku życia.

Stanisław Uciński

## Msza Święta o uzdrowienie

Już od ponad dwóch lat w chojnickiej parafii pw. Matki Bożej Fatimskiej wierni mogą uczestniczyć w Mszach Świętych z modlitwą o uzdrowienie.

Jak to się zaczęło? Najpierw były wyjazdy grupki osób do Barcina, gdzie takie nabożeństwo sprawował ks. A. Zieliński, i modlitwa o dar takiej Mszy św. w Chojnicach. I Bóg wysłuchał. Ks. A. Zieliński wyraził zgodę, a ks. W. Madziąg otworzył serce i drzwi kaplicy na tę nową formę ewangelizacji, która zrodziła się wraz z ruchem charyzmatycznym w Kościele. Pierwszą taką Mszę św. sprawowano w maju 2004r. W kaplicy zgromadziło się wielu ludzi z Chojnic i okolicznych miejscowości. Był to czas szczególnie, ponieważ wspólnoty Odnowy z naszej diecezji zostały zaproszone przez koordynatora ks. I. Kalfa do podjęcia nieustającej adoracji Najświętszego Sakramentu w czasie pomiędzy Wniebowstąpieniem a Zesłaniem Ducha Świętego. Chojnickiej Odnowie przypadł dyżur modlitewny w dniu i w nocy przed Mszą Św. o uzdrowienie. Nocne czuwanie za zgodą ks. dziekana J. Dawidowskiego odbyło się w Bazylice. Uznaliśmy, że Bóg sam zaplanował ten czas i to Boże dzieło jest kontynuowane przed każdym nabożeństwem o uzdrowienie. W nocną adorację włączyły się wspólnoty: Odnowa w Duchu Świętym, Drogocenna Perła, osoby indywidualne, później dołączył Neokatechumenat. Tym szczególnym rodzajem modlitwy są ogarnięci przede wszystkim ludzie chorzy na duchu i ciele.

Czy nie wystarczy ludziom Msza Św. w swojej parafii? Kiedyś pewien ksiądz w czasie homilii powiedział: „spowszedniał nam Jezus w naszych kościołach, tak jak spowszedniał sobie współczesnym w Nazarecie i dlatego nie może uczynić wśród nas żadnego znaku” (Por. Mk 1-16). Taki rodzaj Eucharystii, jaki przeżywamy przeważnie co miesiąc w Chojnicach, wydaje się być jednym ze sposobów, który wybrał sobie Bóg, aby zaradzić zjawisku „spowszednienia”. To wyraz troski Boga o los człowieka coraz bardziej zagubionego w gąszczu spraw doczesnych. To pragnienie Ojca, aby sprowadzić dziecko na właściwą drogę i wlać w jego serce nową nadzieję.

Dlaczego ludzie przyjeżdżają nawet z odległych miejscowości? Czego oczekują? Wielu przybywa z nadzieją na uzdrowienie z chorób, wobec których medycyna wykazuje bezradność. Niektórzy znaleźli się tu z ciekawości, słysząc od znajomych, że tyle tam się dzieje. Jeszcze inni dowiedzieli się o „uzdrowicielu”, a na miejscu usłyszeli, że tym uzdrowicielem jest tylko Jezus. Może po raz pierwszy w życiu zostali wyprowadzeni z błędu? Z pewnością coraz liczniejsza grupa przybywa z potrzeby serca, aby umocnić się w wierze, a nawet może otworzyć się na nowy etap w życiu wewnętrznym.

Bez względu na to, z jakich pobudek ludzie tu przyszli, wszyscy uczestniczą w Eucharystii- Ofierze, którą Jezus składa Bogu Ojcu za nas. Wszyscy spotykają się tu z żywym Bogiem. Może po latach oddalenia – korzystają ze spowiedzi i przyjmują Jego Ciało. Mogą uczestniczyć w największym cudzie, jaki dokonuje się na ołtarzu, gdzie na słowo kapłana Bóg schodzi do swojego ludu. Każdy może otworzyć swoje serce na Słowo Boże. Jeżeli je otworzy, Bóg dokonuje przemiany, wypełnia obietnice zawarte w Eucharystii i potwierdza znakami konkretnych uzdrowień. Doświadczający Bożej pomocy, słyszą to często wcześniej z ust kapłana obdarowanego słowem poznania, bo „wiedza wyprzedza znaki i cuda”, jak czytamy w Księdze Mądrości (7,8). Bezpośrednio po Mszy św. jest czas na adorację Najświętszego Sakramentu. Zgromadzeni mają możliwość uwielbiania Boga w ciszy i przedstawiania Mu swoich prośb, dziękczynienia ... Iż to też czas wsłuchiwania się w głos Boga.

Kolejna część nabożeństwa – to modlitwa spontaniczna, również modlitwa w językach, którą wiele osób pewnie słyszy po raz pierwszy. Jest czas na świadectwa ludzi, szczególnie tych, którzy na wcześniejszych spotkaniach otrzymali dar zdrowia duszy i ciała. Teraz z radością dzielą się tym, co otrzymali, dziękują i wielbią Boga za cudowne dzieła. Ostatnim elementem spotkania jest modlitwa kapłana z nałożeniem rąk na każdą osobę, która tego pragnie. W tym czasie zgromadzeni wierni, wielbiąc Boga, śpiewają wraz z zespołem muzycznym, który zawsze wiernie służy, uświetniając muzyką i śpiewem spotkanie.

Nabożeństwo trwa od 3 do 4 godzin i większość jego uczestników pozostaje do końca, aby przyjąć błogosławieństwo. Wszyscy zostają obdarowani bogactwami ze skarbcza Pana, chociaż nie każdy pewnie ma taką świadomość. Na wielu twarzach maluje się nieklamana radość i taki pokój, którym może obdarzyć tylko Bóg-Dawca Pokoju. Wielu powróci tu za miesiąc, bo miejsce, w którym doświadcza się żyjącego, przechadzającego się wśród swego ludu Boga przyciąga jak magnes.

Bogu niech będą dzięki za dar tych spotkań, za otwarcie kapłanów na nowy powiew Ducha Świętego a przede wszystkim za obecność Pana Niebios i Ziemi, Jego niezrównaną Miłość i hojność w obdarowywaniu swoich dzieci.

Zofia Baclawska

# Uczcijmy pamięć naszego bohatera!

Augustyn Westphal (1884-1946) całe swoje życie poświęcił walce w obronie Polski i Kościoła Świętego. Obecnie kiedy mamy Polskę wolną, o którą walczył i za którą oddał swoje życie i kiedy możemy uczyć nasze dzieci prawdziwej historii o Naszych Bohaterach, zwracamy się do Społeczności Kaszubskiej, a w szczególności do ukochanego przez Niego Wejherowa, aby upamiętnić tego Kaszubskiego Patriotę na przykład poprzez nazwanie ulic czy szkół Jego imieniem, przypominając w ten sposób tą ważną świetlaną postać szczególnie młodszemu pokoleniu Polaków. Jego życie może być drogowskazem dla nas wszystkich. Sami zobaczcie...

## Początki

Augustyn Westphal zaraz po śmierci por. Józefa Dambka (4.03.1944 r.) został prezesem Rady Naczelnej i kierownikiem Głównego Wydziału Organizacyjnego - Dowódcą Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”. Jako Kierownikowi Głównego Wydziału Organizacyjnego podlegał mu przede wszystkim cały pion wojskowy, łącznie z Komendantem Naczelnym (marzec 1943 r. - marzec 1945 r.) inż. Grzegorzem Powojewskim z Wejherowa. Rada Naczelna powierzyła A. Westphalowi wszystkie funkcje, które pełnił do tej pory por. J. Dambek. Augustyn Westphal za życia por. J. Dambka był jego zastępcą i najbliższym współpracownikiem.

Należał do pokolenia silnie doświadczonego, zrodzonego w niewoli. W katolickiej, kaszubskiej rodzinie Westphala z pokolenia na pokolenie przechowywana i przekazywana była wiara, że Polska będzie wskrzeszona i odzyska wolność. W tej patriotycznej atmosferze wychowywany był młody Augustyn Westphal. Pilnie się uczył, był uzdolniony szczególnie w kierunku historii, języków obcych i kaligrafii. Ukończył szkołę średnią w Gdańsku.

## I wojna światowa

Z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej zabyła dla Polaków nadzieja odzyskania własnego państwa. „O tą wielką wojnę między zaborcami Polski” modliło się pięć pokoleń Polaków. A. Westphal wcielony zostaje do armii zaborczej niemieckiej w sierpniu 1914 r. tak jak tysiące Polaków w różnych zaborach. Walczył głównie na froncie niemiecko-rosyjskim, zdobywając wysokie kwalifikacje i doświadczenie wojenne. W 1917 r. po kontuzjach i ranach opuścił armię niemiecką w stopniu porucznika. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej zaangażował się działając na rzecz przyłączenia do Polski całego Pomorza wraz z Gdańskiem.

A. Westphal posiadał gruntowną znajomość historii Polski i literatury, od najmłodszych lat był wychowywany na kaszubskich legendach. Wiedział jaka siła tkwi w Polskiej Pieśni Patriotycznej i jak należy ją „użyć” do budowania świadomości narodowej Polaków. Był współtwórcą i czołowym działaczem polskich towarzystw śpiewających i chórów mieszanych „Lutnia”, „Cecylia” i „Moniuszko” w Gdańsku.

## Wejherowo

W 1920 r. zamieszkał na stałe w ukochanym przez siebie Wejherowie, podjął tam

pracę urzędnika w starostwie, potem awansował na pierwszego sekretarza starostwa powiatu morskiego.

Kontynuował dalej pracę w towarzystwach śpiewających, poświęcając się bez reszty tej wspaniałej pasji. W 1920 r. stworzył w Wejherowie chór męski „Harmonia” - którego wielki jubileusz przypada w tym roku - był jego honorowym członkiem i prezesem. W uznaniu jego wybitnych zasług 12 stycznia 1928 r. w Gdyni został wybrany prezesem Kaszubskiego Okręgu Śpiewaczego.



W okresie okupacji niemieckiej od pierwszych dni września walczył w podziemiu na czele zorganizowanego oddziału, początkowo w Bąckiej Hucie, potem w Sierakowicach, Sianowie. Od 1941 r. połączył zorganizowaną przez siebie grupę bojową z Tajną Organizacją Wojskową „Gryf Pomorski”, a sam wszedł w skład Rady Naczelnej pod ps. „Echo”, „Dzwon”, „Piotr Morski”, „Czapla”.

## „Gryf”

Rada Naczelna „Gryfa” kierowana przez por. J. Dambka, znając patriotyczną postawę Augustyna Westphala oraz jego wybitne zdolności organizacyjne zaproponowała mu stanowisko zastępcy Dowódcy T.O.W. „Gryf Pomorski”.

Augustyn Westphal był najwyższej klasy urzędnikiem, znał różnego rodzaju szczegóły dotyczące wystawiania pism i wypełniania druków przez urzędników. Władał językami obcymi, znał perfekcyjnie język niemiecki z jego lokalnymi odmianami i archaicznymi pisowniami.

Umiejętności te oraz zdolności manualne sprawiły, że był on nieocenionym w „legalizacji” partyzantów „Gryfa” jak i osób na całym Pomorzu - wystawiał niemieckie dowody tożsamości, przepustki i karty urlopowe. Dokumenty wystawiane przez A.

Westphala uważane były za „mocne” papiery. Zaopatrywał również Polaków w polskie dowody osobiste, wystawione rzekomo przed wojną, wielokrotnie zmieniając ich tożsamość i ratując tym samym tysiące ludzi od niechybnej śmierci.

W ostatnich latach wojny przebywał głównie w ziemiankach (bunkrach) Lasów Mirachowskich i tam jego walka przechodzi do kaszubskiej legendy. Swoją sztab dowódczy miał w Przyroiwu koło Wygody w gospodarstwach rodziny Bloków i Bigusów, rodzin bardzo zasłużonych dla „Gryfa”.

## Rodzina

Rodzina Westphal z Wejherowa jest bardzo zasłużona dla Kaszub. Żona Augustyna Westphala znalazła się w Stutthofie, jego syn Brunon, porucznik Wojska Polskiego, poległ w obronie Bydgoszczy 6 września 1939 r., a drugi syn Augustyn (junior) zginął w Oświęcimiu.

Augustyn Westphal wiedział „wszystko o Gryfie”, znał obsadę personalną na poszczególnych stanowiskach, zapoznany był z najbardziej tajnymi dokumentami. Znał również zdrajców, którzy początkowo jako pracownicy etatowi gestapo rozpracowywali „Gryfa”, a następnie w 1943 r. przeszli na stronę Moskwy i podejmowali próbę likwidacji „Gryfa”, ponieważ „Gryf” był organizacją patriotyczną, opartą na etyce katolickiej, a to było przeszkodą w planowanym wprowadzeniu komunizmu w Polsce.

Osoba Augustyna Westphala po wojnie stanęła tym zdrajcom na przeszkodzie w fałszowaniu historii bohaterskiej walki Kaszubów na Pomorzu w ramach T.O.W. „Gryf Pomorski”. Tego kaszubskiego bohatera, Męża Stanu Polskiego Państwa Podziemnego (w wydaniu regionalnym) na przełomie 1945 i 1946 r. aresztowały władze bezpieczeństwa. Przebywał on w więzieniu, gdzie był bity i torturowany, uszkodzono mu celowo nerki, wskutek czego zmarł 27 września 1946 r. Pochowany jest na cmentarzu w swoim ukochanym mieście Wejherowie, a archiwum jego przejęło UB.

Przewodniczący Zespołu ds.  
Upamiętniania Etosu T.O.W. „Gryf  
Pomorski”, Dr Stanisław Uciński

Fot. Augustyn Westphal w gronie najbliższych.  
(Fotoreprod. „Bedeker Wejherowski”)

## Z kart historii Pomorza i Kaszub...

### GLORIA VICTIS (1)

24 września br. w Przyrowiu k. Wygody, w Kamienicy Szlacheckiej, w miejscu, gdzie były sztaby dowódcze kaszubskich bohaterów por. Józefa Dambka i por. Augustyna Westphala, odsłonięto pomnik ku ich czci i postawiono wyniosły krzyż partyzancki.

Na pomniku, obok tablic upamiętniających dowódców i lokalnych partyzantów, został wyrzeźbiony znak Gryfa Pomorskiego przez znanego artystę Konstantego Wasilewskiego z Gdyni.

Pomnik jest pięknie umiejscowiony wśród



Pan Roman Dambek przedstawia historię TOW „Gryf Pomorski”; z lewej strony ks. Drozdowski, proboszcz w Wygodzie

pagórków i oczka wodnego, skąd rozciąga się widok na piękną kaszubską przyrodę, która dawała im schronienie i była ich wiernym towarzyszem walki.

Ta podniosła uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą w kościele parafialnym w Wygodzie. Kościół był tak wypełniony wiernymi, że część wiernych uczestniczących we Mszy Świętej modliła się na zewnątrz kościoła.

Kazanie, przepojone akcentami patriotycznymi i nawiązujące do bohaterskiej postawy partyzantów „Gryfa”- zawsze wiernych Bogu i Ojczyźnie, wygłosił oficjalny przedstawiciel ks. biskupa Jana Bernarda Szlagi miejscowy proboszcz ks. Bogdan Drozdowski. Wskazywał na pilną potrzebę wyjaśnienia prawdy o „Gryfie” i podkreślał, że patriotyzm bohaterskiego „Gryfa” powinien być stawiany za wzór do naśladowania młodemu pokoleniu Polaków.

We Mszy Świętej uczestniczyło wielu wybitnych partyzantów „Gryfa”, również Agnieszka Bigus z Gowidlina, główna negocjantka z ramienia Rady Naczelnej „Gryfa” do rozmów zjednoczeniowych z innymi grupami, córka Juliusza Koszałki, bliskiego współpracownika dowódcy por. J. Dambka, a także Agnieszka Pryczkowska z Kartuz, zaufana łączniczka por. J. Dambka i por. A. Westphala, żona członka Rady Naczelnej Alfonsa Pryczkowskiego, oraz Zygmunt Bińczyk, syn Jana Bińczyka, bohaterskiego

komendanta powiatu chojnickiego zamordowanego w Gdańsku w maju 1943 r., i bracia Brunon i Zygmunt K w i d z y Ń s c y, obrońcy bunkra w

Kamienicy Królewskiej. Obecna była też córka głównego archiwisty i kronikarza „Gryfa” Jana Gończy z Kościerzyny, zamordowanego przez NKWD i UB, pani profesor Urszula Suchomska, i syn dowódcy „Gryfa” por. J. Dambka Alojzy Dambek z Żukowa, jeden ze współorganizatorów tej podniosłej uroczystości.

Uroczystości zostały zorganizowane przez Region Pomorski Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego i Zespół ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski”.

We Mszy Świętej uczestniczyły najwyższe władze ZChN-u na czele z wiceprezesa Jackiem Kurskim, wicemarszałkiem Sejmiku Województwa Pomorskiego; był też obecny wicewojewoda pomorski Edmund Głombiewski i wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego Józef Bela.

We Mszy Świętej uczestniczyli również redakcja dwutygodnika katolickiego „W rodzinie” z redaktorem

naczelnym Andrzejem Mielke. Starostwo Powiatowe z Kartuz reprezentował Wincenty Bronk, syn Klemensa Bronka, jednego z założycieli „Gryfa Kaszubskiego”.

Po Mszy Świętej uczestnicy z licznymi pocztami sztandarowymi z całego Pomorza wraz z liczną zgromadzoną młodzieżą szkolną udali się pod pomnik i partyzancki krzyż.

Po poświęceniu krzyża i pomnika został wygłoszony krótki rys historyczny o „Gryfie Pomorskim” i jego dowódcach por. Józefie Dambku i por. Augustynie Westphalu przez sekretarza zespołu Romana Dambka. Powiedział m.in.: „Walka Bohaterów Gryfa o wolną Polskę nie poszła na marne. Ich ideały przejęli synowie i wnukowie. To nie był przypadek, że na ziemi kaszubskiej miało miejsce powstanie grudniowe w 1970 r. oraz że tutaj powstała „Solidarność”, która zwiastowała wolność Polsce i zniewolonym narodom Europy”.

To na sztandarach „Solidarności” w sierpniu 1980 r. były hasła „Gryfa” nawołujące do walki o całkowitą niepodległość Polski. I od 1989 r. ziściły się marzenia dowódców



„Gryfa” por. Józefa Dambka i por. Augustyna Westphala, których pomnik dzisiaj wznosimy, o wolnej Polsce, za którą oni zginęli”.

Podkreślił, że por. J. Dambek, dowódca „Gryfa” w latach 1939-1944, zginął w Sikorzynie k. Gołubia 4. 03. 1944 r. z rąk gestapo i NKWD, natomiast dowódca „Gryfa” po śmierci J. Dambka por. A. Westphal został zamordowany przez UB w Wejherowie w 1946 r., ponieważ nie poszedł na współpracę z drugim okupantem, jakim był Związek Sowiecki.

O miejscowych partyzantach Józefie Bigusie, przedwojennym wójcie Kamienicy Szlacheckiej, zamordowanym w Stutthofie, Janie Bloku, Janie Szutenbergu i Aleksandrze Machu opowiadał Stanisław Uciński, przewodniczący zespołu.

Odsłonięcia tablicy upamiętniającej dowódców „Gryfa Pomorskiego” i miejscowych partyzantów dokonali Agnieszka Pryczkowska, Alojzy Dambek i prezes Zarządu Regionu Pomorskiego ZChN Jacek Kurski.

Do licznie zgromadzonych kombatantów z całego regionu pomorskiego, w tym delegacji z Wejherowa, wiernych towarzyszy walki por. Westphala na czele z Alojzym Gniechem, do młodzieży szkolnej i do społeczeństwa Kaszub i całego Pomorza płomienne patriotyczne przemówienie wygłosił Jacek Kurski.

Ten wielki przyjaciel Kaszub i Gryfowców podkreślił wyjątkowy patriotyzm społeczeństwa kaszubskiego w czasie wojny. Obrona Kościoła Świętego i Ojczyzny była celem tej walki. W dalszej części wystąpienia wyraził wielką radość, że wszystkie okoliczności związane z próbą likwidacji „Gryfa”, wymordowaniem jego kierownictwa są już wyjaśniane przez Instytut Pamięci Narodowej. Podziękował wybitnym Gryfowcom, świadkom tamtych wydarzeń, za to, że nie zawahali się ujawnić pełnej prawdy o bohaterach „Gryfa”. Potwierdził swoje przyrzeczenie złożone przed pomnikiem dowódcy por. Józefa Dambka 4 marca 2000 r., że prawda wkrótce będzie wyjaśniona. Przemówienie to było przyjęte w sposób owacyjny przez wszystkich zgromadzonych.

A. Dambek



Pani Agnieszka Pryczkowska wraz z synem dowódcy TOW „Gryf Pomorski” p. Alojzym Dambkiem i p. Jackiem Kurskim, wiceprezesa ZChN-u, podczas odsłonięcia tablicy pamiątkowej „Gryfowców”

## Z kart historii Pomorza i Kaszub...

### GLORIA VICTIS (2)

Wicewojewoda pomorski p. Edmund Głombiewski w swoim przemówieniu podkreślił z naciskiem, że dołoży wszelkich starań, aby bohaterska i prawdziwa przeszłość Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” znalazła się w podręcznikach szkolnych do nauki historii.



Józef Bela, wiceprzewodniczący Sejmiku Pomorskiego, przedstawił wyniki swoich badań nad stanem wiedzy wśród Kaszubów o tej patriotycznej organizacji. Na podstawie tych badań z ubolewaniem stwierdził, że społeczeństwo posiada nikłą wiedzę o „Gryfie”. Stąd wynika wniosek, że brak takiej edukacji w społeczeństwie, a wydawałoby się, że są organizacje, które deklarują, że tą edukacją się zajmują. Uroczystości z licznym udziałem młodzieży przyczyniają się do zmiany tego niskiego stanu wychowania patriotycznego.

O tym mówiła też w swoim wystąpieniu w imieniu wszystkich zgromadzonych Gryfowców legendarna łączniczka por. J. Dambka p. Agnieszka Pryczkowska.

Zabrali również głos: wójt gminy Stężyca Tadeusz Dawidowski, Alojzy Dambek syn dowódcy, partyzanci Brunon Kwidziński i Zygmunt Bińczyk.

Po przemówieniach odbył się występ młodzieży szkolnej. Jako pierwsza swój bogaty program artystyczny przedstawiła młodzież z miejscowej szkoły w Kamienicy Szlacheckiej. Rozpoczęła artystyczną interpretacją wiersza pt. „Do porucznika Józefa Dambka”; deklamowano inne patriotyczne wiersze, odśpiewano między innym Rotę i hymn kaszubski. Młodzież szkolna poprzez wypowiedź p. Stefana Literskiego, dyrektora szkoły, zadeklarowała sprawowanie opieki nad pomnikiem i krzyżem.

Bardzo bogaty program patriotyczny

zaprezentowała Szkoła Podstawowa im. Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” z Redkovic k. Lęborka

przygotowany pod opieką pani dyrektor Marioli Łagoda - Ellwart. Wykonano



składankę patriotycznych wierszy żołnierskich z okresu walki o niepodległość.

Była też obecna na uroczystościach młodzież z okolicznych miejscowości: m.in. z Mirachowa, Mojusza, Przyrowia, Wygody i Miechucina.

Liczne delegacje z Kaszub i Pomorza złożyły wieńce i wianki kwiatów

pod pomnikiem bohaterskich Dowódców.

Następnie zgromadzeni udali się do pobliskich zabudowań rodziny Bigusów, gdzie w ich chacie w Przyrowiu na przełomie lat 1943-44 r. znajdował się sztab dowódcy i twórcy „Gryfa” por. Józefa Dambka. Tam odsłonięto izbę pamięci jemu poświęconą. Odbywały się tutaj (na parterze) zebrania Rady Naczelnej „Gryfa Pomorskiego”. Stąd wydawano bardzo ważne rozkazy dla całego „Gryfa”, tu przychodzili łącznicy z meldunkami od terenowych dowódców, tutaj działała stacja nadawczo-odbiorcza, a w pobliskim bunkrze zmagazynowana była broń i amunicja.

Tutaj drukowano gazetkę podziemną

„Gryf Pomorski”, przechowywano flagi narodowe i inne symbole państwa polskiego. Zachowały się tam oryginalne czcionki pieczęci nagłówkowej gazetki podziemnej „Gryf Pomorski”. W pokoju na poddaszu, gdzie por. Józef Dambek prowadził działalność konspiracyjną, zachowało się w nietkniętym stanie autentyczne umeblowanie i cały wystrój izby - łącznie z obrazami świętymi, maszyną do pisania, biurkiem i lampą naftową.

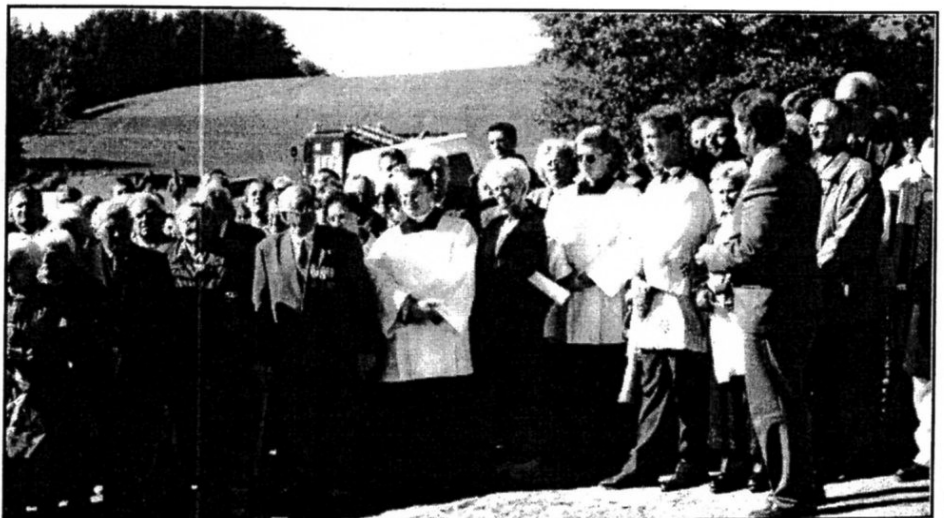
Obecni gospodarze wspominali swój udział w „Gryfie”. Bronisław i Stanisław Bigusowie oraz ich siostra Maria jako łącznicy obserwowali teren, odprowadzali partyzantów po naradach w bezpieczne miejsca do Lasów Mirachowskich. Maria Bigus przygotowywała posiłki dla Gryfowców. Pamięta do dziś por. Józefa Dambka i to, jak wieczorną porą klękał z różańcem o czarnych paciorkach i odmawiał w skupieniu modlitwę.

Po uroczystościach pod pomnikiem i odsłonięciu izby pamięci kombatanci i zaproszeni goście wraz z miejscowym społeczeństwem udali się do szkoły w Kamienicy Szlacheckiej na spotkanie towarzyskie. Przybyłemu na uroczystości p. Jackowi Kurskiemu kombatanci oraz lokalne społeczeństwo zgotowali owacyjne przywitanie i odśpiewali tradycyjne „sto lat”, w ten sposób dziękując mu za zaangażowanie w ujawnianie prawdy o bohaterach „Gryfa”.

Partyzanci wspominali swoją działalność okupacyjną; niektórzy spotkali się dopiero po 57 latach, np. p. Agnieszka Bigus z p. Zygmuntem Bińczykiem od widzenia się na gdańskim gestapo przy ul. Nowe Ogrody 27, gdzie byli torturowani i przesłuchiwani.

Wzruszające były opowieści pani profesor Urszuli Suchomskiej z Kościerzyny, córki archiwisty „Gryfa” Jana Gończy, która wspominała swoje spotkanie, jako dziecka, z ojcem nocną porą sprzed prawie 60 laty.

Alojzy Dambek



# Z kart historii Pomorza i Kaszub...

Jeżeli zapomnę o Nich,  
Ty Boże na niebie zapomnij o mnie.  
Adam Mickiewicz

## Augustyn Westphal (1884-1946), kaszubski bohater i ostatni dowódca „Gryfa Pomorskiego”

Augustyn Westphal zaraz po śmierci por. Józefa Dambka (4. 03. 1944 r.) został prezesem Rady Naczelnej i kierownikiem Głównego Wydziału Organizacyjnego - dowódcą Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”. Jako kierownikowi Głównego Wydziału Organizacyjnego podlegał mu przede wszystkim cały pion wojskowy łącznie z komendantem naczelnym (marzec 1943 r. - marzec 1945 r.) inż. Grzegorzem Wojewskim z Wejherowa. Rada Naczelna powierzyła A. Westphalowi wszystkie funkcje, które pełnił do tej pory por. J. Dambek. Augustyn Westphal był zastępcą i najbliższym współpracownikiem por. J. Dambka.

Augustyn Westphal należał do pokolenia silnie doświadczonego, bo zrodzonego w niewoli. W katolickiej kaszubskiej rodzinie Westphala z pokolenia na pokolenie przechowywana i przekazywana była wiara, że Polska będzie wskrzeszona i odzyska wolność. W tej patriotycznej atmosferze wychowywany był młody Augustyn Westphal. Pilnie się uczył; szczególnie był uzdolniony w kierunku historii, języków obcych i kaligrafii. Ukończył szkołę średnią w Gdańsku.

Z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej zabyła dla Polaków nadzieja odzyskania własnego państwa. A. Westphal wcielony został do armii zaborczej niemieckiej w sierpniu 1914 r., tak jak tysiące Polaków w różnych zaborach. Walczył głównie na froncie niemiecko-rosyjskim, zdobywając wysokie kwalifikacje i doświadczenie wojenne. W 1917 r. po kontuzjach i ranach opuścił armię niemiecką w stopniu porucznika. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej zaangażował się działając na rzecz przyłączenia do Polski całego Pomorza wraz z Gdańskiem.

A. Westphal posiadał gruntowną znajomość historii Polski i literatury; od najmłodszych lat był wychowywany na kaszubskich legendach. Wiedział, jaka siła tkwi w polskiej pieśni patriotycznej i jak należy jej „użyć” do budowania świadomości narodo-wej Polaków. Był współtwórcą i czołowym działaczem polskich towarzyszt śpiewaczych i chórów mieszanych „Lutnia”, „Cecylia” i „Moniuszko” w Gdańsku.

W 1920 r. zamieszkał na stałe w ukochanym przez siebie Wejherowie. Podjął tam pracę urzędnika w starostwie, potem awansował na pierwszego sekretarza starostwa powiatu morskiego.

Kontynuował dalej pracę w towarzystwach śpiewaczych, poświęcając się bez reszty tej wspaniałej pasji. W 1920 r. stworzył w Wejherowie chór męski „Harmonia”, którego wielki jubileusz przypada w tym roku - był jego honorowym członkiem i prezesem. W uznaniu wybitnych zasług 12 stycznia 1928 r. w Gdyni został wybrany prezesem Kaszubskiego Okręgu Śpiewaczego:

W okresie okupacji niemieckiej od pierwszych dni września walczył w podziemiu na czelu zorganizowanego oddziału, początkowo w Bąckiej Hucie, potem w Sierakowicach, Sianowie. Od 1941 r. połączył zorganizowaną przez siebie grupę bojową z Tajną Organizacją Wojskową „Gryf Pomorski”, a sam wszedł w skład Rady Naczelnej pod ps. „Echo”, „Dzwon”, „Piotr Morski”, „Czapla”.

Rada Naczelna „Gryfa”, kierowana przez por. J. Dambka, znając patriotyczną postawę Augustyna Westphala oraz jego wybitne zdolności organizacyjne, zaproponowała mu stanowisko zastępcy Dowódcy TOW „Gryf Pomorski”.

Augustyn Westphal był najwyższej klasy urzędnikiem; znał różnego rodzaju szczegóły dotyczące wystawiania pism i wypełniania druków przez urzędników. Władzał językami obcymi, perfekcyjnie opanował język niemiecki z jego lokalnymi odmianami i archaicznymi pisowniami.

Umiejętności te oraz zdolności manualne sprawiły, że był on nieoceniony w „dziedzinie legalizacji” partyzantów „Gryfa” jak i osób na całym Pomorzu - wystawiał niemieckie dowody tożsamości, przepustki i karty urlopowe. Dokumenty wystawiane przez A. Westphala uważane były za mocne papiery. Zaopatrywał również Polaków w polskie dowody osobiste, wystawione rzekomo przed wojną, wielokrotnie zmieniając tożsamość osób i tym samym ratując tysiące ludzi od niechybnej śmierci.

W ostatnich latach wojny przebywał głównie w ziemiankach (bunkrach) w Lasach Mirachowskich. Stąd jego walka przeszła do kaszubskiej legendy. Swoją sztab dowódczy miał w Przyrowiu k. Wygody w gospodarstwach rodzin Błoków i Bigusów, bardzo zasłużonych dla „Gryfa”.

Rodzina Westphalów z Wejherowa jest bardzo zasłużona dla Kaszub. Żona Augu-



styna Westphala znalazła się w Stutthofie, jego syn Brunon, porucznik Wojska Polskiego, poległ w obronie Bydgoszczy 6 września 1939 r., a drugi syn Augustyn (junior) zginął w Oświęcimiu.

Augustyn Westphal wiedział „wszystko o Gryfie”, znał obsadę personalną na poszczególnych stanowiskach, zapoznany był z najbardziej tajnymi dokumentami. Znał również zdrajców, którzy początkowo jako pracownicy etatowi gestapo rozpracowywali „Gryfa”, a następnie w 1943 r. przeszli na stronę Moskwy i podejmowali próbę likwidacji „Gryfa”, ponieważ „Gryf” był organizacją patriotyczną opartą na etyce katolickiej, a to było przeszkodą w planowanym wprowadzeniu komunizmu w Polsce.

Osoba Augustyna Westphala stała się po wojnie tym zdrajcom na przeszkodzie w fałszowaniu historii bohaterskiej walki Kaszubów na Pomorzu w ramach TOW „Gryf Pomorski”.

Tego kaszubskiego Bohatera, Męża Stanu Polskiego Państwa Podziemnego (w regionie), na przełomie 1945 i 1946 r. aresztowały władze bezpieczeństwa. Przebywając w więzieniu, był bity i torturowany, celowo uszkodzono mu nerki, wskutek czego zmarł 27 września 1946 r. Pochowany został na cmentarzu w swoim ukochanym mieście Wejherowie, a jego archiwum przejął UB.

Augustyn Westphal całe swoje życie poświęcił walce w obronie Polski i Kościoła świętego. Obecnie, kiedy mamy wolną Polskę, o którą walczył i za którą oddał swoje życie, i kiedy możemy uczyć nasze dzieci prawdziwej historii o naszych Bohaterach, zwracamy się do Społeczności Kaszubskiej, a w szczególności do ukochanego przez Niego Wejherowa, aby upamiętnić tego Kaszubskiego Patriotę czy to poprzez nazwanie ulic czy szkół jego imieniem, wskazując w ten sposób tę ważną i świetlaną Postać szczególnie młodszemu pokoleniu Polaków. Jego życie może być drogowskazem dla nas wszystkich.

Przewodniczący Zespołu ds. Upamiętnienia Etosu TOW „Gryf Pomorski”

Stanisław Uciński

## PRZEGLĄD PRASY PATRIOTYCZNEJ

Temat Jedwabnego to zagadnienie pozostające od wielu już tygodni na pierwszych stronach gazet. Tak jest m.in. w 17. nrze „Naszej Polski”, gdzie zamieszczono dwie relacje naocznych świadków tamtych wydarzeń. Opowiadają jednoznacznie o niemieckiej odpowiedzialności za tę potworną zbrodnię.

O konieczności podawania takich faktów nie trzeba chyba nikogo przekonywać, gdyż liczba oszczerstw kierowanych przeciw Polsce jest ogromna. Przeciwwstał się im m.in. prof. J. R. Nowak w książce o „100 kłamstwach T. Grossa”, która ma się wkrótce ukazać.

O skuteczności takich działań przeczytać możemy w art. J. Biernackiego w cytowanym już tygodniku. Pisze on o W. Kaczanowskim, polskim artyście z USA, który wymógł na żydowskim reżyserze zmianę oszczerczego wobec Polaków komentarza do filmu o eksterminacji Żydów w Maciejowie.

Tamże również znajdziemy pełny tekst oświadczenia prezesa E. Moskala, które to wywołało ostatnio tak wiele zamieszania.

„Człowiek z betonu” to tytuł bardzo obszernego wywiadu z A. Siwakiem, działaczem PZPR, a obecnie SLD. Ten absolwent podstawówki i rocznej szkoły aktywu partyjnego (zaocznej) był m.in. dyplomatą w Libii i napisał 4 książki. Tekst ten znajdziemy w 17. nrze „Nowego Państwa”.

Tamże również teksty o polskich bohaterach: majorze „Hubalu” i Stanisławie „Warszycu”, którzy już za życia stali się legendą, a dzisiaj nie wiadomo, gdzie są ich groby. W „Głosie” (nr 17/18) warto przeczytać tekst o J. Mazura „Masoneria - mit czy rzeczywistość”, a także wywiad ze zmarłym niedawno W. Ziemińskim. Tę publikację opatrzonego zniemiennym tytułem „Miałem szczęście dorastać w niezawisłej Rzeczypospolitej”.

oprac. K. M.

Maria Lemke  
Nazwisko rodowe Blok  
Lębork

2009-06-1-

## Oświadczenie

W latach 1942-1946 byłam zaufaną łączniczką Sztabu ostatniego Dowódcy TOW „Gryf Pomorski” por. Augustyna Westphala, lokalnego Męża Stanu Polskiego Państwa Podziemnego. Jego Sztab był zakonspirowany w naszym gospodarstwie rodzinnym w Przyrowiu, gmina Kamienica Szlachecka. Augustyn Westphal został zamordowany skrytobójczo we wrześniu 1946 r. w Wejherowie przez UB, kiedy się ujawnił.

Przez szereg lat byłam z Nim w codziennym kontakcie, wykonując różne rozkazy i polecenia. Byłam z por. Augustynem Westphalem w kontakcie również po roku 1945 r., kiedy na Kaszuby wkroczyły okupacyjne wojska sowieckie. Już z chwilą, gdy na Pomorze zostali zrzućeni na spadochronach Niemcy wzięci do niewoli na froncie wschodnim, a po przeszkoleniu w Rosji, gdzie zostali agentami NKWD, Westphal wydał rozkaz nie podejmowania z nimi żadnej współpracy.

Augustyn Westphal, Dowódca „Gryfa” obawiał się i stwierdzał, że *„Polska – wierny sojusznik zachodu, okrojona terytorialnie (po wejściu na teren całej Polski okupacyjnych wojsk sowieckich) nie będzie wolna, a okupacja rosyjska może być dłuższa i gorsza niż niemiecka”*.

Jako zaufana łączniczka stwierdzam, że A. Westphal był Wielkim Patriotą Polskim i nigdy przed marcem 1945 r., ani po marcu 1945 r. nie wydawał rozkazu podejmowania jakiegokolwiek współpracy z sowieckim okupantem, a w szczególności nie nakazywał wstępowania do UB czy MO, jak to podają jeszcze fałszerze historii z okresu UB, SB i Stanu Wojennego.

Również nie wydał on rozkazu rozwiązania TOW „Gryf Pomorski”, bowiem Polska nie była wolna - nastąpiła tylko zamiana okupantów. Wręcz przeciwnie nakazywał on: „*aby niczego nie ujawniać, broni nie oddawać, wszystko zachować w tajemnicy, obserwować sytuację*”.

To właśnie dlatego, że nie poszedł on na współpracę z UB i nie zdradził Polski, został skrytobójczo zamordowany we wrześniu 1946 r., kiedy się ujawnił przez UB.

Taki fałszywy rozkaz datowany na pierwszego stycznia 1945 r. wydał pod pseudonimem „Pióro”, „Stalówka” (Ludwik Miotk), jakoby również podpisany przez „Echo” (Augustyna Westphala). „Pióro”, „Stalówka” to rzekome pseudonimy Ludwika Miotk.

Stwierdzam, że jest to absolutnie wykluczone, aby A. Westphal podpisał taki rozkaz. Wiedziałabym o tym w pierwszej kolejności jako zaufana łączniczka Sztabu por. A. Westphala. Nigdy w Jego Sztabie nie było takiej osoby o pseudonimie „Pióro”, „Stalówka” – Ludwika Miotk nikt nie znał i nie słyszał o takiej osobie w „Gryfie”.

Słyszałam, że po wojnie L. Miotk współpracował z Aleksandrem Arendt, co absolutnie wyklucza autentyczność tego „rozkazu” i również jego obecność w TOW „Gryf Pomorski”.

*Maria Jurek*



## Zmarł legendarny żołnierz Gryfa, Józef Blok (1922-2006), ze Sztabu Dowódcy Gryfa por. Augustyna Westphala, który mieścił się w Przyrowiu

W dniu 14 sierpnia 2006 r., po długiej chorobie, zmarł w wieku 84 lat w Przyrowiu, koło Wygody, wybitny żołnierz Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” Józef Blok. Pochodził On z Kaszubskiej Katolickiej rodziny Bloków, która ma bohaterską przeszłość.

Poczynając od wybuchu wojny w 1939 r. w Ich rodzinie ukrywały się osoby zagrożone aresztowaniem przez Niemcy. Już na początku wojny ukrywał się u Nich ks. Grochocki, prefekt z Kościerzyny, którego intensywnie poszukiwało Gestapo. Cała rodzina Bloków w czasie okupacji należała do Gryfa.

W latach 1942-1946 Józef Blok (wraz ze swoją siostrą Marią Blok, po mężu Lemke, obecnie zamieszkała w Lęborku) był osobistym zaufanym łącznikiem Sztabu (który był zakonspirowany w Ich rodzinnym gospodarstwie w Przyrowiu) Ostatniego Dowódcy TOW „Gryf Pomorski” por. Augustyna Westphala, lokalnego Meża Stanu Polskiego Państwa Podziemnego zorganizowanego w strukturach TOW „Gryf Kaszubski-Pomorski”

J. Blok pomimo wielkich zasług dla Kaszub i Pomorza - m.in. wprowadził On do TOW „Gryf Pomorski” i zaprzysiął około 40 żołnierzy - był osobą bardzo skromną, Jego bezcenne oświadczenia, zeznania, relacje, opowiadania, dokumenty z czasów wojny pochodzące wprost od Dowódcy Gryfa A. Westphala, pozwoliły Zespołowi ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski” lepiej zrozumieć historię Gryfa – struktury, powstawanie Gryfa na Ziemi Kaszubskiej, obsadę personalną w Gryfie, akcje bojowe tej organizacji w obronie Ojczyzny i Kościoła Świętego.

J. Blok był wybitnym członkiem roboczego Zespołu ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski” - bez Jego wiedzy historia Gryfa byłaby niekompletna, niepełna. Jako jeden z pierwszych przekazał nam prawdziwą historię Gryfa mówiąca, że Aleksander Arendt nigdy nie był w Gryfie, a jedynie był jego oprawcą. Przez szereg lat J. Blok był z A. Westphalem Dowódcą Gryfa w codziennym kontakcie, mieszkali pod jednym dachem. Wykonywał on jako zaufany łącznik Sztabu różnego rodzaju polecenia i rozkazy swego dowódcy. Był On z por. A. Westphalem w kontakcie również po roku 1945, kiedy na Kaszuby wkroczyły okupacyjne wojska sowieckie. Ujawnił on mechanizmy przemianowania polskojęzycznej grupy Gestapo na UB. Poznał on i opisał struktury i zbrodniczą działalność polskojęzycznej grupy Gestapo.

J. Blok wraz ze swoją rodziną udokumentował działalność Heinricha Kassner vel Jana Kaszubowskiego (z którego działalnością skierowaną przeciwko Państwu Polskiemu spotkał się już w okresie przedwojennym) i jego ścisłą współpracę z Aleksandrem Arendt.

Z 24/25 maja 1944 r. polskojęzyczna grupa Gestapo na czele z Janem Kaszubowskim i Janem Szalewskim, zamordowała skrytobójczo w Szymbarku dziesięciu wybitnych żołnierzy TOW „Gryf Kaszubski-Pomorski”, podstępnie aresztowanych z pow. Kartuskiego i Kościerskiego. Wśród tych dziesięciu zamordowanych było dwóch założycieli „Gryfa Kaszubskiego” w Czarlinie. W tym czasie Józef Blok również był intensywnie poszukiwany i przeznaczony do likwidacji w Szymbarku, ale cudem uniknął śmierci.

Józef Blok bardzo się cieszył i mówił ze wzruszeniem: „spełniły się marzenia mojego życia - prawda o historii Gryfa została przywrócona. W Przyrowiu w 2000 r. Etosowcy na Naszej Ziemi postawili pomnik Kaszubskim Bohaterom, Dowódcom Gryfa, a Dzieci Kaszubskie składają Im teraz Kwiaty”.

Józef Blok długo chorował – z wielkim oddaniem opiekowała się Nim Jego żona, Pani Agnieszka Blok.

Całej Rodzinie składamy serdeczne Wyrazy Współczucia z powodu śmierci Józefa Bloka.

Założyciel  
Zespołu ds. Upamiętniania Etosu  
TOW „Gryf Pomorski”

dr Sławomir Uruski  
S. Uruski

gelgria 10.10.2006